Latem na wsi pośród zabaw

Czas szybko ucieka.

Lecz od maszyn (tych rolniczych)

Trzymam się z daleka.

Na rowerze lub na rolkach

Dodam czasem gazu

Ale w kasku, ochraniaczach

Nie boję się urazu.

Do jeziora i do rzeki

Wchodzić niewskazane

Kiedy jesteś bez opieki

I dno jest nieznane.

Zabaw na podwórku

znam penie bez liku.

Na ulicy się nie bawię,

Tylko na chodniku.

Latem pyszne są owoce

Maliny, czereśnie

Zanim, któreś z nich skosztuję

To je myję wcześniej.